

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 5(18)/2005

29 maja 2005 r.



## „Ave Verum Corpus”

Boże Ciało, Święto Ciała i Krwi Pańskiej, uroczystość liturgiczna ku czci Najświętszego Sakramentu nabiera szczególnego znaczenia w Roku Eucharystii. To jest przecież ten wyjątkowy dzień, gdy w procesji publicznie wyznajemy wiarę w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, gdy przypominamy wydarzenia z Eucharystią tak ściśle związane — Ostatnią Wieczerzę i Przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Zbawiciela. Przy czterech ołtarzach czytane są fragmenty z poszczególnych Ewangelii, związane tematycznie z Eucharystią. Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Mane nobiscum Domine* (*Zostań z nami Panie*) wzywał: „Niech w tym roku szczególnie żarliwie będzie przeżywana uroczystość Bożego Ciała z tradycyjną procesją. Wiara w Boga, który poprzez Wcielenie stał się naszym towarzyszem drogi, niech będzie głoszona wszędzie, a zwłaszcza na naszych ulicach i pośród naszych domów; niech to będzie wyrazem naszej wdzięcznej miłości i niewyczerpanym źródłem błogosławieństwa”. Nauka Kościoła i świadomość wiernych, wyrażana poprzez pieśni i akty religijne, podkreślają w tym dniu wiarę w obecność Chrystusa wśród nas, właśnie poprzez Sakrament Eucharystii — „Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się dzieciom Jego powodzi” — śpiewamy w procesyjnej pieśni. Najświętszy Sakrament, Prawdziwe Ciało, Chleb Anielski, kryjące w sobie Boga, opuszcza tabernakulum, mury świątyni, by wę-

drować ulicami naszych miast. Bóg przychodzi do nas, szuka nas, by przypomnieć, że codziennie oczekuje nas, w swoim domu — oczekuje nas na Mszy Świętej, na adoracji,



na nabożeństwach. W średniowieczu wierni uczestniczyli w procesji, pragnąc choć przez chwilę spoglądać z bliska na konsekrowaną Hostię, cała uroczystość zaś miała i ma podkreślać zwycięstwo Chrystusa nad szatanem i śmiercią — stąd też jej wyjątkowo podniosły i okazały charakter. W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół wspomina swój początek zrodzony z darów Ducha Świętego, a w Boże Ciało oddaje cześć Eucharystii, będącej darem Chrystusa, nieustannie uobecniającej paschalną tajemnicę, z której czerpie światło i moc.

W dniu Bożego Ciała szczególnego znaczenia nabierają słowa Jana Pawła II: „W Roku Eucharystii

chrześcijanie winni dołożyć starań, by z większą mocą dawać świadectwo o obecności Boga w świecie. Nie lękajmy się mówić o Bogu i z dumą nosić znaki wiary” (List Apostolski *Mane nobiscum Domine*, 26)

„Ave verum corpus, natum de Maria Virgine, vere passum, immolatum, in cruce pro homine!” — „Bądź pozdrowione Prawdziwe Ciało, z Maryi Dziewicy narodzone, dla człowieka zawieszona na krzyżu!” Ave!

J.K.

Otwierasz rękę swoją  
Na dłoni trzymasz ziarno.

Ziarno życia.  
Ziarno święte.  
Ziarno wiary niepojęte.  
Ziarnem Bóg człowieka karmi,  
Ciałem swym ze wzgórz Kalwarii.

Otwierasz rękę swoją  
Naczynie pełne wina.

Wino ciemne  
tajemnicy.  
Wino wiecznej obietnicy.  
Winem Bóg człowieka syci,  
poi krwią swej tajemnicy.

Otwierasz usta swoje  
i mówisz prawdę pełną.  
Słowo żywe.  
Ziarno słowa.  
Prawdę w słowie Bóg darował.  
Płonie pośród nocy słowo,  
Słowo, które jest osobą

**Marek Skwarnicki,**  
*Boże Ciało (fragment)*

# Kościół żyje przez Eucharystię

Na kanwie nauczania Jana Pawła II — Wybrane myśli z pism przygotowanych na Rok Eucharystii

## Cz. 1

Ojciec Święty Jan Paweł II w dokumentach przygotowanych na Rok Eucharystii, zwłaszcza w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia* oraz w Liście Apostolskim *Mane nobiscum Domine*, podkreślał, iż Kościół żyje dzięki Eucharystii, która stanowi centrum jego życia i ma niezwykle wprost znaczenie dla wspólnoty ludu Bożego, pielgrzymującego do niebieskiej Ojczyzny. Właśnie w Eucharystii bowiem, w Sakramencie Ołtarza, Chrystus objawia w pełni ogrom swojej miłości. Eucharystia stale uobecnia paschalną tajemnicę, buduje tajemniczą równoczesność między Ofiarą Chrystusa a mijającymi wiekami. Gdy sprawowana jest Eucharystia, pamiątka śmierci i zmartwychwstania Jezusa, wydarzenie to autentycznie staje się obecne i wciąż dokonuje się dzieło Odkupienia. Eucharystia jednoczy niebo z ziemią, przenika całe stworzenie. Pojmowana jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako pokarm duchowy jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada. Zbawcza skuteczność ofiary Chrystusa urzeczywistnia się w pełni podczas Komunii Świętej, która jednoczy wiernych z Chrystusem i otwiera ich na przyjęcie Ducha Świętego. Zjednoczenie z Jezusem w Komunii jest przedsmakiem pełni, która oczeku-



je na wiernych w Królestwie Bożym. Eucharystia zaś staje się też wyrazem zjednoczenia z Kościołem zbawionych w niebie.

Sakrament Eucharystii jest tajemnicą wiary, chwala Chrystusa jest w nim jakby ukryta, dzięki temu jednak wierzący zostaje wprowadzony w głębię prawdy, a Chrystus staje się dla niego światłem.

Eucharystia to źródło i szczyt całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w nim z Ojcem i Duchem Świętym. Dlatego też Eucharystia jest wyrazem jedności Kościoła, wszystkich jego członków. Sakrament Eucharystii daje też siłę do pełnienia misji chrześcijanina — zaangażowania w szerzenie Ewangelii i ożywianie świata duchem chrześcijańskim. „Eucharystia jest bowiem sposobem bycia, który chrześcijanin przejmuje od Jezusa, a przez jego świadectwo ma promieniować na społeczeństwo i kulturę. Aby do tego doszło, każdy wierny musi przyswoić sobie w medytacji osobistej i wspólnotowej wartości, jakie wyraża Eucharystia, postawy, jakie podpowiada, życiowe zamiary, jakie wzbudza” (List Apostolski *Mane nobiscum Domine*, 25).

J.K.

## NASZE POŻEGNANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM

Odszedł od nas Wielki Człowiek, Wielki Nauczyciel, niestrudzony Papież pokoju, miłości i przebaczenia. Społeczność Szkoły Podstawowej Nr 1 na wieść o śmierci Ojca Świętego była pełna zadumy, bólu i żalu po stracie Wielkiego Polaka. Wszystkie dzieci bardzo przeżywały ten fakt. Spotkana na korytarzu szkolnym Oliwia zapytała: „Proszę pani, ja bardzo płakałam, a pani?”. Odejście Jana Pawła II spowodowało, że dzieci chciały wiedzieć o Ojcu Świętym jak najwięcej i dzielić się swoimi odczuciami. Wraz z wychowawcami wykonywały gazetki tematyczne, na uroczystym apelu śpiewały ulubione przez Papieża piosenki oraz modliły się w Jego intencji. Większość dzieci wraz z rodzicami uczestniczyła we Mszy Świętej w tutejszym kościele, a w piątek, w dniu pogrzebu, o godz. 8.00 pożegnały Ojca Świętego uroczystą Mszą Świętą i modlitwą w kościele w Nowym Zagórzu.

Papież Jan Paweł II pozostanie w naszej pamięci na zawsze. Teraz my musimy dać świadectwo naszej miłości i wierności Jego naukom. Teraz od nas będzie zależało, na ile mądrość i doświadczenie Wielkiego Autorytetu Moralnego naszych czasów wykorzystamy w codziennych relacjach z ludźmi, w kształtowaniu postaw dzieci i upowszechnianiu ideałów humanizmu.

Pragniemy, aby przesłania Ojca Świętego stały się drogowskazem w życiu naszych uczniów — „Pamiętajcie, że także wśród dorosłych wielkim jest ten człowiek, który zawsze chce się czegoś nauczyć, podczas gdy taki, który twierdzi, że wie już wszystko — w istocie jest pełen samego siebie, a co za tym idzie — jest pozbawiony tych wspaniałych cech, które naprawdę wzbogacają życie. Uczcie się, pragnąc poznawać rzeczy wciąż nowe, a czyniąc to z wielką pokorą, ponieważ tylko ona uczyni Was otwartymi i gotowymi do wciąż nowych zdobyczy”.

Grażyna Sawka

*18 maja Ojciec Święty Jan Paweł II skończyłby 85 lat. Niestety, nie doczekał dnia swych urodzin. Pamiętając o Nim w modlitwach powracajmy nadal do Jego wielkich myśli i nauczania.*

## Kilka refleksji o owocach nauczania

### Ojca Świętego Jana Pawła II

# „Nie lękajcie się...”

Jan Paweł II — największy Polak wszechczasów i największy autorytet moralny współczesnego świata był osobą charyzmatyczną. To Jego silne oddziaływanie nie brało się z władzy politycznej ani wojskowej, gdzie posłuszeństwo wymusza się siłą. Gdy Stalin pytał swoich współpracowników, ile dywizji ma papież, usłyszał odpowiedź, że Ojciec Święty może liczyć na miliard wyznawców Chrystusa. Wówczas papieżem był Pius XII, a Karol Wojtyła przygotowywał się do swej misji, zajmując kolejne stopnie w hierarchii naukowej i kościelnej: profesor KUL-u, biskup, arcybiskup, kardynał, wreszcie od 1978 roku Namiestnik Chrystusa na Stolicy Piotrowej. W czasie swych stu kilkunastu pielgrzymek zdobył serca i umysły wierzących i niewierzących. Ten największy „Gazda świata” siał Słowo Boże w różnych zakątkach ziemskiego Globu. Chwilami można było odnieść wrażenie, że się spieszy, by zdziałać jak najwięcej, dopóki starczy mu sił, by ziarno rzucone w głębie dusz ludzkich wydało plon...

Troszczył się też o tych, o których nikt się nie upominał: o biednych, więźniów, wydziedziczonych, zwłaszcza w krajach, gdzie ich los był szczególnie tragiczny. W homiliach wołał: „Kiedy wy nie możecie mówić, ja muszę za was mówić”. Tak było w Meksyku, w Brazylii, w Afryce i w wie-

lu innych miejscach. Wszędzie tam utożsamiał się z każdym cierpiącym. W krajach wysoko rozwiniętych i demokratycznych również dostrzegał tych, którzy nie mogli się bronić: nienarodzone dzieci zagrożone aborcją, nieuleczalnie chorych spychanych na margines społeczeństwa. W krajach o ustroju totalitarnym stawał w obronie zwykłych ludzi, więźniów politycznych, praw i wolności obywatelskich. Tak było w Polsce w czasie trzech pierwszych pielgrzymek. W roku 1979 obudził nasz naród z letargu, dając siłę do zrzucenia komunistycznego jarzma. Dwie wizyty w czasie stanu wojennego odbywały się pod hasłami: „Ducha nie gaście” i „W górę serca”. Były one narodowymi rekolekcjami, które wydały w 1989 roku owoc wolności. Pielgrzymki w niepodległej Polsce nie pozwalały nam usnąć ducha. Jan Paweł II nie tylko ewangelizował, ale i dramatycznie wołał o „ludzi sumienia”, wzywał, aby nie marnować daru wolności, przypominał, że „wolność jest nie tylko dana, ale i — zadana”. Wśród górników — był górnikiem, wśród stoczniovców — stoczniovcem, a na spotkaniach z naukowcami czuł się jednym z nich. I tak można by wymieniać różne grupy zawodowe, wiekowe. Jego wielkość nie przytłaczała, tylko wprawiała w uniesienie, pobudzając do refleksji nad życiem.



Charyzmę Ojca Świętego najlepiej chyba odczytywała młodzież, o której mówił, że jest przyszłością Ojczyzny i świata. Treści Jego nauczania młodzi ludzie odbierali z właściwą sobie wrażliwością i emocjonalnym zaangażowaniem. W kontakcie z dziećmi i młodzieżą Jan Paweł II promieniał i młodził, zdawał się być taki, jak oni. Udzielała Mu się ich werwa, młodość i spontaniczność, co prowadziło często do zabawnych sytuacji, żartobliwych przekomarzań. Za to Go kochali młodzi na całym świecie. I On ich też obdarzał miłością. Jeszcze w przeddzień śmierci przekazał im swoje ostatnie podziękowanie: „Szukałem was, a teraz wy przyszedliście do mnie. Dziękuję wam za to”. To przejmujące pożegnanie ciężko chorego papieża wywołało wstrząs u młodych i starszych. Tysiące z nich przybyło do Rzymu, by na Placu Świętego Piotra towarzyszyć Mu w ostatnich chwilach życia, a potem, by Go pożegnać.

Ojciec Święty w wielu homiliach przypominał, że ziarno rzucone w glebę obumiera, by mogło wydać plon. Ziarno Słowa Bożego, którego siewcą był „Piotr naszych czasów” po Jego śmierci wydało plon stukrotny. Ludziom, którzy mieli szczęście słuchać Jego słów pokazał, jak należy żyć zgodnie z Ewangelią, pociągając też niezwykle przykładowo swojej postawy — w ostatnich miesiącach szczególnie wobec cierpienia i śmierci, której oczekiwał z godnością i podaniem się woli Bożej. Agonia i śmierć Ojca Świętego była wstrząsem dla tych,

*Dokończenie na s. 4.*

*Dokończenie ze s. 3.*

k którzy uważają chorobę i zgon za coś wstydliviego, w świecie promującym konsumpcję, zysk i użycie. A tymczasem Jan Paweł II umierał jak chrześcijanin pierwszych wieków — na oczach całego świata, w łączności z Bogiem. Pozostawił testament, będący niedoścignioną lekcją pokory, zawierzenia Bogu i miłości, którą otaczał nas, żyjących. Msza Święta w intencji duszy Ojca Świętego była dla jej uczestników, a także dla miliarda widzów niezapomnianym przeży-

Ciało ludzkie w historii umiera częściej niż drzewo, umiera wcześniej.  
Trwa człowiek poza progiem śmierci w katakumbach i kryptach.  
Trwa człowiek, który odszedł, w tych, co po nim przychodzą.  
Trwa człowiek, który nadchodzi, w tych, co odeszli.  
Trwa człowiek poza wszelkim odejściem i przyjściem  
w sobie  
i w Tobie.

Historia ludzi takich jak ja szuka Ciała, które Ty im dasz.  
Każdy w historii traci swe ciało i każdy odchodzi ku Tobie.  
W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których  
częstkę stanowi: fragment jakiegoś stulecia  
lub dwóch stuleci fragmenty scalone w jedno życie.

*Karol Wojtyła, Wigilia wielkanocna, 1966*

ciem. Dni te wyzwoliły eksplozję dobra, pojednania i miłości. Za swoim ulubionym poetą — Juliuszem Słowackim — mógłby powiedzieć Ojciec Święty: „Za grobem moje zwycięstwo”.

Niektórzy za życia nazywali Jana Pawła II „Bożym atletą”. Teraz, po Jego odejściu do Pana, powinniśmy się podzielić ciężarem odpowiedzialności za Kościół. To będzie nasze podziękowanie i przynajmniej w drobnej części spłacony dług wdzięczności.

*J.T.*

*13 maja 2005 roku,  
w rocznicę objawień  
fatimskich i zamachu  
na Jana Pawła II  
papież Benedykt XVI  
ogłosił rozpoczęcie procesu  
beatyfikacyjnego swego  
poprzednika. Zgodził się  
tym samym na odstąpienie  
od zasady, iż winno upłynąć  
pięć lat od śmierci, by taki  
proces mógł się zacząć.*

## Joseph Ratzinger — Benedykt XVI

Znaczna część wiernych, niezwiązanych bezpośrednio z hierarchią kościelną i niezainteresowanych uniwersytecką myślą teologiczną, z bliska zobaczyła i usłyszała Josepha Ratzingera właściwie dopiero podczas pogrzebu Ojca Świętego Jana Pawła II. I trzeba przyznać, iż trudno było nie nabrać wówczas sympatii do tego siwego, starszego kardynała z Niemiec, który tak pięknie mówił o naszym Papieżu, tak bardzo podkreślał Jego rolę i wielkość. Ukazał się wówczas jako ktoś zafascynowany osobą Karola Wojtyły. Trudno się więc dziwić, iż wiele osób z radością przyjęło wynik szybkiego konklawe, a gdy nowy papież — Benedykt XVI — w pierwszych słowach wspominał Jana Pawła II, zyskał na pewno wielu zwolenników i sympatyków. Warto dodać, że pierwszą czynnością, jaką wykonał po wyborze było złożenie hołdu Janowi Pawłowi II i modlitwa przy jego grobie. W kazaniu skierowanym do kolegium kardynalskiego podczas Mszy Świętej odprawionej w dzień wyboru, Benedykt XVI wyraził pragnienie kontynuowania dzieła swego wielkiego poprzednika. Powiedział wówczas: „Swoją wybióram uważam za łaskę, którą wyjednał mi u Boga mój poprzednik, Jan Paweł II. Zdaje mi się, że czuję jego silną dłoń, ściskającą moją rękę, zdaje mi się, że widzę jego pełne uśmiechu oczy i słyszę jego słowa skierowane w tej chwili zwłaszcza do mnie —



«Nie lękaj się!». Mój wielki poprzednik pozostawił Kościół odważniejszy, cieszący się większą wolnością i odmłodzony, spokojnie patrzący w przeszłość

*Dokończenie na s. 5.*

i nieobawiający się przyszłości”. Słowa i działania nowego papieża, w tym też radykalne przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, świadczą o tym, że Duch Święty nappełnił w dniach konklawe Kaplicę Sykstyńską i serca kardynałów elektorów.

Joseph Ratzinger urodził się w 1927 roku, w małej miejscowości Marktl w Bawarii, w ubogiej, bardzo religijnej rodzinie. Pod koniec II wojny światowej zmobilizowano go do służby pomocniczej (obrona przeciwlotnicza, budowa zasieków na granicy austro-węgierskiej). Gdy udało mu się wrócić do Bawarii, zdezerterował, trafił do niewoli amerykańskiej. Po zwolnieniu wstąpił do seminarium w Traunstein (kapłaństwo wybrał też jego starszy brat), studiował w Monachium, w 1951 roku przyjął święcenia kapłańskie, wykładał w macierzystym seminarium, uzyskał tytuł doktora teologii, w 1957 roku habilitował się, a następnie został profesorem. Wykładał teologię fundamentalną na uniwersytecie w Bonn, później w Münster. Brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Przez wielu uważany jest za jednego z najwybitniejszych współczesnych teologów. W 1977 roku został biskupem Monachium-Fryzjngi. Jako motto biskupie wybrał sobie sformułowanie: „Współpracownik prawdy”. W 1981 roku papież Jan Paweł II powierzył mu stanowisko prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Funkcję tę pełnił do chwili wyboru na Stolicę Apostolską. Kardynał Ratzinger był jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II (w ostatnich latach często zastępował schorowanego Papieża w pełnieniu obo-

wiązków), dziekanem Kolegium Kardynalskiego. Jako kardynał należał do pięciu kongregacji, dwóch rad papieskich i komisji. Swoje zadania prefekta traktował bardzo poważnie, stojąc na straży wiary i jedności Kościoła oraz czystości nauki katolickiej. Czasem zarzucano mu nawet zbyt konserwatywny i nieprzejednaną postawę. Miał stwierdzić, iż: „Kościół jest własnością Chrystusa, a nie polem eksperymentalnym teologów”. Ci jednak, którzy mogli obawiać się, że taki styl kierowania Kościołem przyjmie nowy papież, musieli zrewidować swoje poglądy — kazanie Benedykta XVI podczas Mszy Świętej inauguracyjnej pontyfikatu było przede wszystkim słowem pastera i opiekuna, który będzie poszukiwał zabłąkanych owiec i przewodził łodzi Kościoła.

Prywatnie Joseph Ratzinger jest podobno niezwykle łagodnym, ujmującym człowiekiem o doskonałych manierach, obdarzonym poczuciem humoru. Miłośnik muzyki klasycznej, szczególnie ceni twórczość Mozarta, sam zresztą gra na organach.

Jeszcze jako biskup i kardynał wielokrotnie odwiedził Polskę. Był na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, Warszawie, Lublinie, Krakowie, Wrocławiu. Otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Na język polski przetłumaczone zostało ponad 40 publikacji Josepha Ratzingera. Jest bardzo prawdopodobne, iż w jedną z pierwszych pielgrzymek Benedykt XVI uda się właśnie do Polski. Został już zresztą oficjalnie zaproszony przez władze kościelne i państwowe.

T.K.

Joseph Ratzinger przyjął imię Benedykta XVI (znaczenie imienia Benedykt to „błogosławiony”). Imię to nosił patron Europy — **święty Benedykt z Nursji** (ok. 480–547), założyciel zakonu benedyktynów. Wysoko urodzony i dobrze wykształcony, ale zrażony do doczesnego świata, zdecydował się na życie pustelnika. Osiadł w grotach w Subiaco. Wkrótce przyciągnął licznych naśladowców, dla których założył w pobliżu 12 klasztorów. Około 529 roku przeniósł się na Monte Cassino, gdzie zbudował kościół i klasztor, tam też został pochowany. Reguła, którą przygotował dla wspólnoty mnichów, skupiała życie braci na modlitwie, pracy i lekturze Pisma Świętego („Ora

et labora” — módl się i pracuj). Obowiązywało ich posłuszeństwo, pokora, małomówność. Święty Benedykt słynął z cudów dokonywanych jeszcze za życia Europy.

**Benedykt XV**, poprzedni papież o tym imieniu, zasiadał na Tronie Piotrowym w bardzo trudnych czasach. Jego pontyfikat przypadł na lata 1914–1920, czyli okres I wojny światowej. Giacomo Della Chiesa (1853–1922) pochodził z Genui, przyjął święcenia kapłańskie w 1878 roku, następnie pełnił różne funkcje w służbie dyplomatycznej Watykanu, od 1907 roku był arcybiskupem Bolonii, w 1914 roku został kardynałem. Zasłynął z inicjatyw pokojowych i dzia-

łalności humanitarnej. W czasie swego krótkiego pontyfikatu wydał wiele dokumentów — encyklik i listów apostolskich wzywających do opieki nad jeńcami, zmian w działalności misyjnej. Opowiadał się za utworzeniem niepodległej Polski, organizował kwestę na rzecz Polaków, nakazał odprawianie mszy świętych w intencji pokoju. Za jego pontyfikatu ogłoszono *Kodeks prawa kanonicznego*. Zmarł młodo, w wieku 67 lat.

Benedykt XVI jest ósmym Niemcem na tronie papieskim. Do najbardziej znanych należeli papież z XI wieku, ściśle związani z cesarzem Henrykiem III — Klemens II, Damazy II, Wiktor II oraz Stefan IX.

*Tegoroczny maj obfitował w historyczne rocznice i wspomnienia. Nawiązując do tych tematów chcielibyśmy przybliżyć historię pamiątkowego krzyża na Starym Cmentarzu.*

## Historia symbolicznego „Krzyża powstańczego” na Starym Cmentarzu

Dobiegała końca I wojna światowa. Trwały jeszcze walki polsko-ukraińskie w Bieszczadach, zagrożone były linie kolejowe — łupkowska i chyrowska, gdy kolejarze węzła zagórskiego postanowili wykonać symboliczny krzyż, poświęcony pamięci poległych w powstaniach przeciw zaborcom. Żelazny, wysoki krzyż został ustawiony przed Świątami Bożego Narodzenia 1918 roku. Miesiąc wcześniej odbył się manifestacyjny (z udziałem wojska) pogrzeb dwóch zagórczan: Stanisława Wojnara, lat 17 i Mariana Solona, lat 24, którzy zginęli, walcząc w obronie linii kolejowej Zagórz–Chyrów. Uroczyste ustawienie krzyża odbyło się zatem w atmosferze entuzjazmu, ale zarazem poczucia zagrożenia świeżo odzyskanej niepodległości. Na ramionach krzyża umieszczone zostały daty powstań: „1831”, „1848”, „1863”, „1914”. Poniżej tej ostatniej przytwierdzono dwie skrzyżowane szable wykonane z grubiej blachy, a w miejscu połączenia ramion umieszczono owalną tablicę z napisem: „Pamięci poległych w walce o niepodległość Ojczyzny «Sokół» w Zagórz 1918”. Ustawienie symbolicznego krzyża przed grobowcem doktora Galanta nie było przypadkowe (zob. artykuł *Setna rocznica śmierci doktora Józefa Galanta* w niniejszym numerze). Przed II wojną światową „Krzyż Pamiątkowy” był miejscem uroczystości w dniach świąt narodowych — 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada. Tutaj spotykali się po uroczystych mszach świętych księża, kolejarze, nauczyciele, harcerze, „Sokoli” i uczniowie, by uczcić pamięć poległych za Ojczyznę. W latach okupacji niemieckiej zagórski krzyż odwiedzały pojedyncze osoby, które konspiracyjnie składały tu kwiaty i zapalały znicze. W połowie września 1944 roku skończyła się okupacja hitlerowska i nadeszło „wyzwolenie ze Wschodu”, a wraz z nim komunistyczne porządki. Podobnie jak hitlerowcom, tak i nowym władzom przeszkadzał „Pamiątkowy krzyż” — symbol niepodległości i wolności. Nie zdecydowano się jednak go zniszczyć, skazano jednak na zapo-



mnienie. Przez kilkadziesiąt lat krzyż niszczał, a święta uroczystości obchodzone przed wojną zostały zakazane. Jednak 3 maja, 15 sierpnia, 11 listopada, przychodzili do krzyża ci, którzy wierzyli, że kiedyś wróci niepodległa Polska i samotny „Pamiątkowy krzyż” stanie się znów oficjalnym miejscem patriotycznych uroczystości. Powodowała nimi nie tylko wiara, ale też chęć przeciwstawienia się komunistycznej propagandzie. Ktoś wykonał tabliczkę z datą „1939”. W tym samym czasie jednak nieznanymi sprawcami usunęli symbolicznie skrzyżowane szable, a po jakimś czasie „zniknęła” także tabliczka z ostatnią datą. Jednak zainteresowanie obroną krzyża-symbolu wzrosło, zwłaszcza w 1970 roku. Adam Tarnawski wykonał solidną tabliczkę z datą „1920”, która pozostała do dziś. Krzysztof Stopa na własny koszt oczyścił i pomalował krzyż. W nawiązaniu do tabliczki „1920” podjęto de-

cyzję o corocznym składaniu pod krzyżem wienca w dniu 15 sierpnia — w rocznicę zwycięstwa nad Armią Czerwoną pod Warszawą. Inicjatorem tej akcji był Adam Tarnawski, a pomagał mu piszący te słowa. Wieniec przygotowaliśmy sami, ale szarfy należało zakupić. Najważniejszy był napis, który powinien być wykonany fachowo. Szarfy z napisem robiła starsza pani z sanockiego sklepu (krewna dra Czyża) — „W rocznicę bitwy warszawskiej — społeczeństwo”. Tak powtarzało się w latach 1970–1980. Ta pani doskonale orientowała się, że wykonuje napisy dla nielegalnego, konspiracyjnego wienca. Zachowała jednak pełną dyskrecję. Gotowy, duży wieniec należało przenieść z domu na Stary Cmentarz. Przejście z nim w nocy (wybieraliśmy głównie tę porę) było ryzykowne i podejrzane, w razie spotkania przypadkowego przechodnia mogło zakończyć się dekonspiracją. Ktoś z nas niósł wieniec, a drugi ubezpieczał. Po dojściu w rejon cmentarza należało się zorientować, czy nie kręcą się tam podejrzane osoby. Taka ewentualność istniała, bo

*Dokończenie na s. 7.*

coroczne składanie wieńca 14 sierpnia mogło w końcu zmobilizować do działania SB. W 1976, po wydarzeniach czerwcowych w Radomiu i Ursusie, kiedy w całej Polsce wzmożła się czujność SB, postanowiliśmy zmienić plan działania. W jednym roku składaliśmy wieniec kilka dni przed 15 sierpnia, a w następnym — kilka dni po. Tej zasady trzymaliśmy się do 1980 roku. W 1981 roku społeczeństwo Zagórze, podobnie jak ludzie w całej Polsce, upomniało się o zakazane święta narodowe. Po raz pierwszy od 1946 roku uroczyste obchodzono Święto Konstytucji 3 Maja. Po uroczystej mszy świętej ruszył pochód mieszkańców z delegacją „Solidarności” zagórskich zakładów pracy na czele. Siedem miesięcy później nad naszym krajem zapadła noc stanu wojennego, ale trzeciomajowa manifestacja pod krzyżem głęboko przemieniła serca i umysły zebranych, stając się zaczynem zmian, które przyniósł rok 1989. W 1996 piszący te słowa wniosł do władz miejskich projekt odnowienia krzyża i umieszczenia na nim tablicy z nowymi, aktualnymi datami: „1939”, „1944”, „1945”, „1956”, „1970”, „1976”, „1980” i „1989” na tle motywu patriotycznego i wizerunku Matki Boskiej Katyńskiej. Rok później powstał drugi projekt, przygotowany przez zespół pracujący przy Radzie Miejsko-Gminnej. Według niego odsłonięto na odnowionym krzyżu tablicę z orłem w koronie, z datami identycznymi jak w projekcie pierwszym. Między nimi widnieje napis: „«Tym, którzy walczyli i ginęli za ojczyznę» Społeczeństwo Zagórze 1997”. Na umieszczonej niżej mniejszej, prostokątnej tablicy znajduje się fragment wiersza Jana Lechonia:

„Jedna jest Polska, jak Bóg jeden w niebie,  
Wszystkie me siły składam Ci w ofierze,  
Na całe życie, które wzięte z Ciebie,  
cały do Ciebie, Ojczyzno, należę”.

W związku z pracami na wzniesieniu Terepkowa, robotnicy obudowali wzgórze cmentarne, a na stromej ścieżce zbudowali betonowe schody z poręczami. Obniżenie szosy i rekonstrukcja otoczenia spowodowały, że krzyż wygląda dostojnie, dosłownie królując nad wzgórzem. Staraniem księdza proboszcza Józefa Kasiaka, na obudowanym głazami wzgórzu powstał ogródek skalny, który harmonizuje z nową konfiguracją terenu i dodaje uroku temu miejscu. Ostatnio z inicjatywy Państwa Sitków ustawiono obok figurę Matki Boskiej, w miejscu stojącej tu niegdyś figury św. Jana Nepomucena, patrona wód, dróg i mostów. Od kilku już lat na żelaznym ogrodzeniu grobowca dra Galanta widnieje dużych rozmiarów godło Orła Białego w koronie. Opisanie wyżej walory religijne, historyczne i przyrodnicze czynią to wzgórze miejscem szczególnym dla naszej społeczności. Tutaj co roku spotykamy się z okazji uroczystości patriotyczno-religijnych 3 maja i 11 listopada, by dać świadectwo patriotyzmu i wiary.

J.T.

## Setna rocznica śmierci doktora Józefa Galanta (1862–1905)

19 maja bieżącego roku mija 100 lat od śmierci Józefa Galanta — lekarza kolejowego i wielkiego społecznika, mieszkającego w Zagórze na przełomie XIX i XX wieku. Wystarczy zacytować słowa z umieszczonej w naszym kościele tablicy poświęconej pamięci tego wielkiego patrioty, by uzmysłowić sobie ogrom jego dokonań: „Wszech nauk lekarskich dr Józef Galant — przyjaciel ludu, założyciel, prezes i dyrektor „Sokoła”, kółka rolniczego, oszczędności i pożyczek w Zagórze, wiceprezes sekcji sanockiej Towarzystwa Lekarskiego, ur. 23 marca 1862, zmarł 19 maja 1905. Cześć jego pamięci”. Dzięki staraniom dra Galanta w zagórskim kościele wmurowano tablicę poświęconą Adamowi Mickiewiczowi: „W stuletnią rocznicę urodzin wieszczą Adama Mickiewicza. Polacy w Zagórze 1798–1898”. Oprócz hasła „Bóg, Honor i Ojczyzna”, niezwykle ważną wartością w życiu młodego lekarza była rodzina. „Lib. cop.” zagórskiej parafii podaje fakt zawarcia ślubu przez dra Józefa Galanta, syna Michała i Julianny Rachwalskiej, zamieszkałych w Strachocinie, z Marią, córką Władysława Olechowskiego i Anieli z domu Tarnawskiej. Maria Galantowa przeżyła męża o prawie dwadzieścia lat i doczekała niepodległej Polski.



Gdy w 1905 roku wybuchła epidemia tyfusu, dr Galant niósł pomoc chorym, narażając swe życie. Niestety, zaraził się i zmarł w wieku 43 lat, do końca pełniąc swoje obowiązki. Wszystkich mu współczesnych niezwykle poruszyła ta śmierć. Dr Galant pozostał w pamięci zagórze jako wielki patriota, ofiarny lekarz, społecznik i przyjaciel młodzieży. Jego pogrzeb zamienił się w wielką manifestację patriotyczną, a na grobowcu, w którym go pochowano widnieje

Dokończenie na s. 9.

przejmujące epitafium: „Ojczyzno moja, chociaż jestem w grobie, sercem i duchem zostałem przy Tobie”. Właśnie przed tym grobowcem zagórscy kolejarze ustawili w grudniu 1918 roku pamiątkowy krzyż. Uważali, że dr Józef Galant, ten wielki zagórzanin „z wyboru”, powinien spoczywać w cieniu „Powstańczego krzyża”. O tym należy pamiętać, mijając krzyż i grobowiec doktora. „Czy jest większa miłość nad tą, jeśli ktoś życie oddaje za bliźniego?”. W tej trawestacji ewangelicznego pytania kryje się zarazem odpowiedź. Bohaterstwo dra Galanta jest równe ofierze z życia, złożonej przez uczestników narodowych powstań. Świadomość ta winna trwać w naszej zagórskiej społeczności. **J.T.**

## Aktualności parafialne

→ Czerwiec to miesiąc szczególnej czci Najświętszego Serca Jezusa, nabożeństwa odbywać się będą codziennie po Mszy Świętej wieczornej.

→ Na zakończenie oktawy Bożego Ciała, **2 czerwca** Msza Święta o godz. 18.00. W tym dniu błogosławieństwo małych i większych dzieci oraz tradycyjne poświęcenie wianków.

→ W kolejnym numerze „Verbum” przedstawimy szersze relacje z zakończenia Pierwszego Harcerskiego Zjazdu śladami Jana Pawła II, z 10 Pielgrzymki Akcji Katolickiej w Strachocinie oraz sprawozdanie z Dni Kultury Chrześcijańskiej, które odbyły się w Zagórzcu w dniach 20–22 maja.

→ **15 maja**, o godzinie 15.00 w naszym kościele spotkały się osoby z całego dekanatu należące do Oazy Rodzin.

## Stolica Mądrości

29 kwietnia bieżącego roku do Krosna przybyła ikona Matki Bożej „Sedes Sapientiae — Stolica Mądrości”. Wizerunek ten został подарowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II środowiskom akademickim na całym świecie z okazji Jubileuszu Nauczycieli Akademickich, obchodzonego w ramach Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jest to mozaika, wykonana z marmuru, ceramiki i metalu w stylu ikon bizantyjskich. Przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. Zgodnie z wolą Ojca Świętego, ikona odwiedza ośrodki akademickie na całym świecie. Po Polsce Stolica Mądrości peregrynuje od grudnia 2004 roku do listopada 2005 roku. W Krośnie odprawiona została uroczysta Msza Święta i dokonano aktu zawierzenia środowiska akademickiego Matce Bożej.

## Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

15 maja bieżącego roku piętnaścioro dzieci z naszej parafii po raz pierwszy przyjęło do swego serca Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. W Roku Eucharystii Pierwsza Komunia Święta nabiera szczególnego wymiaru, przypominając wszystkim o znaczeniu, jakie ma dla każdego chrześcijanina ten właśnie Sakrament.



fot. M. Miazga

*Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:*

**Aleksandra Adamkiewicz**  
**Damian Barłóg**  
**Katarzyna Cierpiak**  
**Mateusz Gawęcki**  
**Dawid Jaworski**  
**Anna Kosturska**  
**Barbara Marzuchowska**  
**Michał Milczanowski**  
**Michał Piszko**  
**Wiktoria Penar**  
**Aleksandra Rajchel**  
**Kacper Rybka**  
**Julia Rodkiewicz**  
**Aleksandra Tympalska**  
**Weronika Walko**

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

**Parafia Rzymskokatolicka**  
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36